№ 307. Łódź, Niedziela 9 listopada 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Zawiadomienie.

Dowiedziawszy się o tendencyjnej treści odczytu p. CZERBAKA na temat Mord rytualny, niniejszym komunikujemy że odczyt powyższy w Sali Koncertowej zupełnie nie odbędzie się. 805-1

Zarząd Sali Koncertowej.

Olga z Ansorgerów Ewald
Oskar Friese
zaręczeni.
Łódź, w Listopadzie 1919 r.

Od wydawnictwa.

Wobec wciąż wzrastających kosztów wydawniczych, wydawnictwo „Głosu Polskiego" widzi się zmuszonem podnieść od dnia 15 listopada ceny ogłoszeń. Jak dotychczas „Głos Polski" był najtańszem pismem ogłoszeniowem, pomimo swej największej poczytności w Łodzi. Obecnie podwyższone ceny nie przekroczą wszakże cen ogłoszeń w innych pismach łódzkich. Ogłoszenia od dnia 15 listopada kosztować będą:

I strona za wiersz . . . . 3 mrk.
W tekście „ . . . . . . 4 „
Nekrologi „ . . . . . 1 50 fen.
Nadesłane (po tekśc.) za wiersz 2.25 „

(Ogłoszenia powyższe liczą się przy 4-ch łamach na kolumnie).

Ogłoszenia zwyczajne za wiersz 90 fen. (Kolumna ogłoszeń zwyczajnych liczy 6 łamów).

Ogłoszenia drobne za wyraz 15 fen. (Najmniejsze ogłoszenie drobne kosztuje 1 mrk. 20 fen.).

Ogłoszenia zamiejscowe liczą się o 10 proc. drożej.

Rocznica wielkich dni.

Rocznica wyzwolenia.

—x—

Rok czasu, który upłynął od listopadowych wypadków, to zaś mało, aby we właściwej perspektywej ujrzeć te światowo-historyczne zdarzenia. Nasze pokolenie, które je przeżyło, było i jest jeszcze ciągle głównym aktorem w rozgrywającej się historycznej tragedji, odnosi się do niej przedewszystkiem uczuciowo, a nie refleksyjnie. Jeżeli zaś także na codzienny użytek przychodzą refleksje, to nie mają one jeszcze nic wspólnego z przedmiotowem bezosobistem rozważaniem, lecz są tylko ujęte w formę takich czy innych sądów uczuciami.

Naród polski ma szczęście należeć do tej grupy narodów, u których wypadki zeszłoroczne obudziły uczucie radości i tryumfu. Dla nas były one przedewszystkiem wymierzeniem sprawiedliwości dziejowej. Niezachwianą wiarą w taką sprawiedliwość żył nasz naród przez półtora wieku niewoli i rozdarcia. Wiara ta dawała mu tę dziwną siłę wytrwania i przetrwania. Promień jasny tej wiary przeprowadzał nasz naród przez najbardziej ciemne i ponure okresy naszej niewoli. Ta wiara narodowa nie była martwą, nie była tylko jałową kontemplacją, pustą mistyką. Była to wiara żywa, wiara czynów. Każde pokolenie składało na ołtarzu tej wiary ofiarę krwi i mienia. Każde miało ją tak silną, tak żywą i tak bezpośrednią, że spełnia się zapowiedź naszych proroków narodowych gotowe było oczekiwać lada dzień, lada godzinę.

Aż wreszcie rok temu przyszedł ten dzień i ta godzina. Dwa mocarstwa rozbiorowe legły w tytanicznej walce. Trzecie zgoła rozsypało się w gruzy. Potrójne kajdany spadły z Polski. Wstała wolna i zjednoczona. Całego ogromu tego faktu nie umiemy jeszcze objąć myślą spokojną i rozważającą ściśle. Nazywamy go więc „cudem", jakkolwiek nie był to cud, lecz konieczna i oczywista konsekwencja wypadków, które wypełniły wojnę światową i któremi się ta wojna zakończyła. Mamy serca pełne najgłębszego wzruszenia i radości z powodu tego cudu. Ale w głowach naszych jasności jeszcze niema.

I nie ma w tem nic dziwnego. W całej historji naszej nie było pokolenia, któreby w ciągu kilku lat przeżywało takie zmiany, któreby w zakresie uczuć i wyobrażeń przebiegło drogę tak ogromną i tak niezmiernie rozmaitą, a trudną. Od koncepcji rosyjskiej, czy austryjackiej, które przy całym antagonizmie wzajemnym miały tę wielką ze sobą wspólność, że były wyrazem przekonania o konieczności godzenia się z faktami i kompromisów z wrogami, aż do iszczącej się teraz możliwości odbudowy całego wolnego przedrozbiorowego państwa polskiego — to droga chyba najdłuższa, jaką naród w swoich wyobrażeniach o własnej przyszłości i o zadaniach jej przebyć może. Narodowi naszemu wypadło drogę tę odbyć w ciągu niecałych dwóch lat. Do dnia 11 marca 1917 roku, kiedy to car Mikołaj II usunięty został z tronu, pełną aktualność zachowywały te koncepcje, z któremi naród nasz poszedł na wojnę. Razem z upadkiem Rosji runęła w Polsce koncepcja rosyjska. Antyteza jej — koncepcja austryacka, czy zgoła „centralna" przetrwała jeszcze przeszło rok czasu, ponieważ interes narodu nakazywał, aby także i te możliwości, na których się ta koncepcja opierała, mogły być w danym razie zużytkowane. Że zaś te możliwości były, o tem świadczy niezbicie historja nawet w tej zaczątkowej postaci, w której my współcześni znać ją możemy.

Ale ostatecznie runęła Austrja. Legły pobite Niemcy. Także i druga koncepcja polska, zrodzona w niewoli i do warunków niewoli zastosowana upadła w drodze nie rozumowań, ale faktu. A z pod osłonek uwiędłych i zeschniętych orjentacji i koncepcji niby z pośród skorup rozbitego jaja, wyleciał w przestwór orzeł srebrnopióry. Orzeł wolności i całości. I oto odrazu wzbił się w górę tak wysoko, że cały świat ogarnęło zdumienie. Nie minął rok, a staliśmy się jednym z najpoważniejszych w danych warunkach czynników politycznych i militarnych Europy. Obok wolności i zjednoczenia los dał nam jeszcze konjunkturę niebywałą, dał nam szanse działania niezwykłe, które obyśmy tylko umieli jak najlepiej wyzyskać.

Ale także i ta cudownie rozwinięta róża wolności miała i ma jeszcze swoje kolce. Zaraz nazajutrz po obudzeniu się wolnymi, musieliśmy stanąć w obronie polskiego Lwowa, byliśmy zniewoleni dobyć miecza dla obrony piastowskiej ziemi Cieszyńskiej. Osiągnęliśmy jedno i drugie. Pod wieloma względami posunęliśmy się dalej, niż najśmielsi nawet przed rokiem marzyli. W Godyminowem Wilnie polska myśl państwowa odbudowuje z usilną pilnością swoje wiekowe ostoje. Daleko na wschodzie, na Białej Rusi kładzie się fundamenty pod polską wspólnotę państwową. Jest to wiele, niezmiernie wiele. A jednak wszyscy wiemy, że nie wszystko. Tak jak w pierwszej części tego okresu mogliśmy stwarzac tylko koncepcje, a nie mieliśmy faktów, tak dzisiaj stwarzamy fakta, a nie mamy jeszcze koncepcji. Przy całej niedogodności takiego braku, powinniśmy rozumieć, że porządek: najpierw fakta, a potem koncepcje, jest porządkiem naturalnym, właściwym narodom wolnym i najwybitniej charakteryzującym tę wolność. Tylko niewolnicy, ograniczeni do marzeń, snują najpierw plany, a potem z niepokojem spoglądają, czy kto inny zdecyduje się stworzyć odpowiadające im fakty. Wolność, to nie co innego, jak dzierżenie własnego losu we własnych rękach. Mieliśmy go przed rokiem. Musimy go trzymać mocno. Do tego zaś potrzeba nie tyle koncepcji, ile przedewszystkiem faktów. Stwarzajmy je dobre i mądre, a koncepcje wytworzą się same.

Jest jeszcze druga wielka dziedzina trosk i niepewnosci — dziedzina zagadnień wewnętrznego ustroju państwowego i społecznego. — Zmartwychwstanie Polski przypadło na czas głębokiej przebudowy socjalnej całego społeczeństwa cywilizowanego. Odbywa się ona wśród wstrząśnień, wśród wszelakiej udręki. — Wielkie bowiem rzeczy nie dokonywały się nigdy inaczej. Potrzeba, abyśmy nie wyobrażali sobie, że potrafimy gdziekolwiek przed temi udrękami się schronić, że zdołamy czas burzy i parcia w jakiemś ustroniu przeczekać. Na nic nie zda się ptakom chować głowy pod skrzydła, kiedy lasy płoną. A teraz płoną lasy, naprawdę płoną. Wraz z odbudową państwa wypadło nam przebudowywać społeczeństwo. — Kombinacja ze wszystkich możliwych do pomyślenia — najtrudniejsza. Ale ona musi być przyjęta tak, jak jest. Nie usuniemy jej, ani nie ułatwimy, przestraszywszy się tylko i załamawszy ręce.

Potrzeba rzeczywistości śmiało zajrzeć w oczy i mocno wziąć się z nią za bary. — Wszystkie narody stoją przed takiemi samemi lub jeszcze bardziej zawikłanemi problemami społecznemi. My jednak należymy do tych szczęśliwych, które się do podjęcia i rozwiązania tych problemów czerpać mogą w świadomości zwycięstw, w świadomości cudownego ziszczenia się najśmielszych marzeń i najgórniejszych celów.

Rozpamiętajmy ten cud, obchodźmy go dokoła z jasno płonącą lampą rozumu i z pochodnią gorejącego radością serca. Albowiem w cudzie tym najgłębsze źródło naszej siły, naszej energji i naszej twórczości. Potrzeba tylko czerpać z niego. A z pewnością wystarczy nam na wszystkie, nawet najtrudniejsze zadania w teraźniejszości i przyszłości.

Rok temu.

Mija pierwsza rocznica niepodległości Polski. Wprawdzie już 5 listopada 1917 roku słynnym aktem dwóch dzisiaj ex cesarzy utworzono niepodległą Polskę, ale przekonaliśmy się na własnej skórze, że była to zwykła pruska komedja, komedja, gdyby jej istota nie była dla nas tak tragiczną. I oto w rok po tej głupiej maskaradzie zawitał dzień, w którym naród nasz ostatecznie wziął sobie to, co mu się od wieku należało, a co tak zdradziecko z rąk mu wyrwano i pod lasem bagnetów w ciągu stulecia strzeżono. Właściwie więc dzień 10 i 11 listopada 1918 roku jest dniem tego największego ze świąt narodowych. Pierwszą jego rocznicę cała Ojczyzna obchodzić będzie z należytym pietyzmem. Ale nie od rzeczy będzie przypomnieć, jaki przebieg miało zrzucenie obcej przemocy w Łodzi i stolicy.

W Łodzi.

Miasto nasze dopiero w poniedziałek 11 listopada zaczęło przeprowadzać akcję uwalniania się z pod władzy najeźdźców.

Na dniu tym burmistrz na naradzie w magistracie oświadczył, że prezydent policji zgodził się na przekazanie miastu wszystkich urzędów i władz policyjnych i na oddanie w posiadanie miasta zapasów żywności, oraz broni, jaką policja rozporządza. Na tejże naradzie postanowiono z byłych wojskowych-polaków utworzyć milicję pod dowództwem gen. Suryn-Masalskiego i komitet bezpieczeństwa publicznego. W tym samym czasie opieczętowano pocztę i ustawiono przy niej polskie posterunki. Na naradzie z przedstawicielami stronnictw delegaci przyrzekli swe poparcie przy uspokajaniu ludności i oświadczyli, że cała władza nad milicją miejską winna spoczywać w rękach nadburmistrza.

Tymczasem na mieście rozbrajano żołnierzy i oficerów niemieckich. Naogół okupanci pozwalali sobie odbierać broń i tylko w kilku miejscach doszło do strzelaniny, która spowodowała niestety szereg ofiar.

O godz. 9-ej wieczorem na Nowym Rynku padły od strzałów pruskich trzy trupy i kilku ciężko rannych. Nad wieczorem pojawili się na ulicach dowborczycy i członkowie organizacji P. O. W. uzbrojeni w karabiny i rewolwery pełniąc straż bezpieczeństwa. O godz. 10-ej wieczorem niemcy urządzili jeszcze jedną próbę opanowania sytuacji. Na ul. Piotrkowskiej zjawiły się silne oddziały żołnierzy niemieckich z najeżonymi bagnetami. Około Grand Hotelu ustawiono karabiny maszynowe. Na szczęście do starć poważniejszych nie doszło, albowiem wartownicy i żołnierze niemieccy otrzymali od swych władz dyrektywy w sensie zachowywania bezwzględnego spokoju. Patrole te były właściwie demonstracją, albowiem o tym samym czasie delegaci niemieckiej rady żołnierskiej i urzędniczej odbyli naradę z przedstawicielami wojska polskiego i partji politycznych. Niemcy prosili burmistrza o pośrednictwo w sprawie porozumienia się z miejscowem społeczeństwem, co im też zostało przyrzeczone.

Jako wynik tych narad we wtorkowych wydaniach pism ukazała się odezwa organizacji wojskowych, wzywająca do zachowania zupełnego spokoju i nieatakowania pozostałych w Łodzi niemców.

We wtorek miejskie władze przejęły większość urzędów i odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Nadburmistrz zdawał relację z sytuacji i wybrano komisję złożoną z 10 radnych dla objęcia instytucji i uporządkowania spraw gospodarki komunalnej.

W środę odbył się pogrzeb ofiar, które padły podczas rozbrajania niemców. Smutny ten akt zamienił się w potężną i wspaniałą manifestację narodową, w której wzięła cała Łódź polska.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej rozbrajanie miało przebieg spokojny, czego najlepszym dowodem jest to, że w poniedziałek odbył się koncert symfoniczny i grał teatr.

Życie potoczyło się zwykłym trybem, chociaż jeszcze przez dłuższy czas odbywało się przejmowanie urzędów, względnie zajmowanie placówek, opuszczonych przez okupantów.

W Warszawie.

W stolicy rozbrajanie rozpoczęło się w niedzielę, dnia 10 listopada. Przebieg rozbrojenia i wypadków ponitycznych dni był daleko gwałtowniejszy i krwawszy niż w Łodzi. Przyczyniła się do tego przedewszystkiem bardziej nieprzejednana postawa wojska niemieckiego, ale też i stanowisko żywiołów skrajnych, które usiłowały z ogólnego zamętu wytworzyć korzystną dla siebie sytuację i opanować stolicę. Takie starcia z komunistami i korzystającemi z położenia mętami społecznemi miały miejsce przy ulicy Chłodnej, Bielańskiej, Królewskiej, Siennej.

Pozatem w całym mieście zdarzały się sporadyczne wypadki napadów na pojedyńczych żołnierzy i oficerów polskich. Wojsko wraz z ludnością rozpraszało jednak wszędzie napastników i anatrjotycznie usposobionych manifestantów, przyczem padło kilka trupów i rannych z pośród elementów wywrotowych.

Do poważniejszego zajścia z wojskiem niemieckiem przyszło w Alejach Jerozolimskich, gdzie pochód, złożony przeważnie z młodzieży, usiłował rozbroić oficera i 4 żołnierzy niemieckich, jadących tramwajem. Jeden z żołnierzy odpowiedział strzałami, które zabiły jedną osobę, a kilka poraniły. Wówczas z tłumu zaczęto strzelać z rewolwerów do przechodzących wojskowych niemieckich. Niebawem na miejsce starcia zjawiły się karabiny maszynowe, a patrole bez użycia siły rozpraszały grupy przechodniów.

Pozatem wieczorem młodzież zdobyła sobie posterunek przy dworcu wiedeńskim i rozbrajała wyjeżdżających wojskowych niemieckich. Przytem ktoś z tłumu podjudził do niemieckiego wartownika przed dworcem, na co żołnierze niemieccy odpowiedzieli salwami, raniąc kilka osób z publiczności.

W niedzielę wieczorem oddział wojska polskiego zajął Belweder, a oddział milicji—wydział policji kryminalnej prefekturę. W nocy żołnierze polscy opanowali bez trudności oddział niemieckich samochodów wojskowych.

W poniedziałek od rana rozpoczęło się opanowywanie i przejmowanie urzędów wojskowych i komunalnych.

Uroczystości dzisiejsze.

W Radzie Miejskiej.

Posiedzenie uroczyste Rady Miejskiej ku uczczeniu rocznicy uwolnienia Polski od najeźdźców odbędzie się o godz. 4 popoł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej ul. Średniej Nr. 14.

Bilety wejścia (w ograniczonej ilości) przesłane zostały frakcjom radzieckim do podziału pomiędzy wyborców.

W kościele Sw. Stanisława Kostki.

Program rozlokowania delegacji w kościele Św. Stanisława Kostki jest następujący:

W presbiterjum członkowie Komitetu, Duchowieństwo, przedstawiciele władz, członkowie Rady Miejskiej, magistratu itp. Wejście przez zakrystję z lewej strony. Weterani i inwalidzi wchodzą głównem wejściem i ustawiają się w głównej nawie przed kratkami. Przedstawiciele szkół powszechnych wchodzą głównymi drzwiami i umieszczają się w lewej kaplicy.

Delegacje szkół średnich żeńskich wchodzą głównemi drzwiami i umieszczają się z lewej strony pomiędzy amboną i wielkim ołtarzem.

Delegacje szkół średnich męskich — z prawej strony pomiędzy zegarem a ławkami.

Wszystkie inne delegacje—umieszczone będą w głównej nawie w dwuch rzędach.

Dla publiczności wejście bocznemi drzwiami do bocznych naw.

Program:

1) Policja konna i piesza formuje się na ul. Piotrkowskiej przed kościołem.

2) Straż ogniowa wychodzi z kościoła i dołącza się do kolumny.

3) Członkowie komitetu, duchowieństwo, władze, Rada Miejska, magistrat i t. d.

4) Weterani i inwalidzi.

5) Delegacje szkół powszechnych, oraz szkół średnich żeńskich i męskich.

6) Harcerze i „Sokół"—formują się na cmentarzu w miejscu, gdzie stał dzwon „Zygmunt".

7) Kolejarze, pracownicy kolejek dojazdowych i tramwajarze, ustawiają się na cmentarzu kościelnym z lewej strony, czołem do ulicy Piotrkowskiej; za nimi dokoła kościoła stają:

8) Instytucje państwowe.

9) Cechy formują się na cmentarzu z prawej strony kościoła, czołem od Piotrkowskiej.

10) Stowarzyszenia, Związki i grupy zbierają się na ul. Placowej.

Akademja Uroczysta.

Akademia Uroczysta urządzona będzie o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Stow. handlowców polskich (Piotrkowska 108. Słowo wstępne, charakteryzujące znaczenie dnia 11 listopada 1919 r. wygłosi inżynier Zajączkowski. Następnie hymn narodowy wykona drużyna śpiewacza Stow. handlowców polskich, dalej program wypełnią produkcje muzyczne (skrzypce, fortepian i śpiew solowy), wreszcie komedja jednoaktowa „Noc listopadowa" w interpretacji amatorów.

U nauczycieli.

W dniu 11 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Związku nauczycieli szkół powszechnych Andrzeja 4, zarząd urządza uroczysty obchód z powodu rocznicy wyzwolenia.

Uroczystość ta połączona będzie jednocześnie z otwarciem Lekcji Pedagogiczno-Odczytowej.

Na program złożą się przemówienie okolicznościowe, referat p. Jana Brauna „O roli szkoły w odrodzonej Polsce" oraz część wokalno-muzyczna.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z d. 8 listopada.

Front litewsko-białoruski.

W rejonie Bieloje i Kamienia w dalszym ciągu silna działalność bojowa. Pod Homlem (na południe od Połocka) **oddziały nasze zdobyły w walce 3 działa z jaszczykami.**

Na południe od Bobrujska, lokalny atak nieprzyjacielski pod Bubnówką odparto. Na całym odcinku frontu od Dzisny po Borysów ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Pochwała dla wojsk wielkopolskich.

Poznań, 8 listopada. (PAT). Główne dowództwo sił zbrojnych b. zaboru pruskiego komunikuje: Dowódca frontu litewsko-białoruskiego generał Szeptycki w rozkazie ogłosił następującą odezwę:

Do dowódzcy wojsk wielkopolskich generała Konarzewskiego. Z radością otrzymałem wiadomość o świetnem zwycięstwie odniesionem przez pana generała na czele wojsk wielkopolskich uwieńczonym nie tylko zajęciem poprzednich pozycji lecz zajęciem tak znacznej i poważnej zdobyczy. Wyrażam panu generałowi i wszystkim oficerom i żołnierzom, biorącym udział w akcji moje najgłębsze uznanie i podziękowanie za świetne jej kierowanie i wykonanie.

Sprawa Galicji wschodniej w Radzie pięciu.

WIEDEŃ, 3 listopada (P. A. T). B. K. donosi z Paryża: Rada pięciu uchwaliła na posiedzeniu, odbytem w dn. 7 b. m., przekazać wniosek angielski w sprawie statutu dla Galicji wschodniej komisji dla spraw Polski. Jak wiadomo, Anglja nie zgodziła się na propozycję Paderewskiego, aby całą Galicję przyznać Polsce i domagała się przeprowadzenia plebiscytu.

Gen. Rozwadowski o sytuacji.

—x—

Współpracownik „Journal des Débats" rozmawiał z gen. Rozwadowskim szefem misji wojskowej w Paryżu. Generał uważa, że Polska nie może prowadzić wojnę z bolszewikami. Przypomniał, że Polska wciąż musi toczyć wojnę: naprzód z ukraińcami, popierazemi przez niemców i austrjaków, następnie z czechami, którzy pobechtani przez awanturnika ukraińskiego Wasilkę, skorzystali z trudności w Galicji wschodniej, aby zagarnąć Śląsk Cieszyński, wreszcie z bolszewikami.

Na pytanie, czy armja Hallera przyczyniła się do powodzenia kampanji antybolszewickiej, odpowiedział gen. Rozwadowski:

— Tak, wiele zawdzięczamy w naszych sukcesach wojskom gen. Hallera, sformowanym i wyćwiczonym we Francji. Ta usługa jest teraz powszechnie uznana. Ale pomimo wszystko, nasze położenie jest wciąż bardzo trudne. Bowiem Niemcy chcą wynagrodzić sobie na wschodzie swe straty na zachodzie, a istnieją jeszcze siły bolszewickie, które wprawiają w ruch niemcy ręka niewidzialna ale pewną Berlin stworzył silną armję i rozporządza obecnie prawie 800.000 ludźmi, potężnie zaopatrzonymi, które zagrażają niepodległości państw bałtyckich i zamierzają poddać swej władzy Rosję. Otóż, póki Niemcy nie będą ostatecznie oddzieleni od Rosji, samoistnienie Polski będzie niepewne Armia polska jest obecnie czynnikiem ładu i obrony cywilizacji na wschodzie. Jest dumna, że może przyczynić się do pacyfikacji wschodu. Kampanja zimowa będzie dla nas ciężka. Armji naszej brak zaopatrzenia, butów i ciepłej odzieży. Jednakże prowadzimy dalej walkę, bo mamy poczucie, że pracujemy nie tylko dla uratowania siebie, lecz również dla ratowania cywilizacji europejskiej.

Z Rady najwyższej.

Paryż, 8 listopada. (PAT). Radjo wat. W piątek rano odbyło się posiedzenie Najwyższej Rady pod przewodnictwem Pichona. Rada najwyższa poleciła komisji dla spraw Polski przedstawić raport w sprawie projektowanego statutu dla Galicji wschodniej.

Komitet redakcyjny otrzymał zlecenie zbadania czy wywiezienie przez władze niemieckie z Gdańska znajdujących się tam różnego rodzaju materjał w jest zgodne z klauzulami traktatu wersalskiego.

Traktat pokojowy będzie ważny nawet bez podpisu Ameryki.

Nauen, 8 listopada (PAT). Rad. wat. Wedle doniesień ze źródeł szwajcarskich Najwyższa Rada międzysojusznicza zadecydowała, że niezależnie od ratyfikacji traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej, traktat pokojowy ma uzyskać moc obowiązującą z dn. 20 b. m., a to nawet w tym razie, gdyby Wilson na skutek opozycji senatu był zmuszony do wolać traktat w imieniu Ameryki.

Nowy kurs zagranicznej polityki Anglji.

Lyon, 8 listopada (PAT). Rad. warsz. Komunikują o nowym programie polityki angielskiej, opartej na 4-ch głównych zasadach: przymierze z Francją, odbudowa Rosji, przyjaźń z Ameryką i współdziałanie z Japonją.

Austrja ratyfikowała traktat pokojowy.

Paryż, 9 listopada. (PAT). Radjo pozn. Prezes delegacji austrjackiej złożył w czwartek na ręce sekretarza generalnego konferencji Dudasty dokument ratyfikujący traktat w Saint Germain opieczętowany i podpisany przez prezydenta austrjackiego zgromadzenia narodowego. Do dokumentu tego dołączony był list, adresowany do prezydenta konferencji pokojowej, w którym rząd austrjacki zobowiązuje się do lojalnego spełnienia wszelkich w traktacie przyjętych warunków.

Kto przyczynił się do wybuchu wojny.

Nauen, 8 listopada. (PAT). Radjo warsz. W toku dalszego śledztwa prezydent Wermut zadał byłemu kanclerzowi rzeszy Bethmannowi Holwegowi następujące pytania: 1) Do jakiego stopnia ustąpienie sekretarza Stanów Zjednoczonych wywarło wpływ na postępowanie kan-

ślerza rzeszy. 2) czy w chwili odjazdu d o Ameryki ambasadora amerykańskiego Gerarda we wrześniu 1916 zostały mu wręczone warunki pokojowe mocarstw centralnych. 3) Czy minister spraw zagranicznych Austro-Węgier baron Burian był stale informowany o przebiegu pertraktacji z Wilsonem i wreszcie 4) Czemu wydano niemieckie orędzie pokojowe pomimo faktu, że Wilson za warunek swojej akcji pokojowej postawił, że Niemcy możliwie najmniej będą mówiły o pośrednictwie pokojowem?

Na powyższe pytania Bethman-Hollwed odpowiedział, że ustąpienie sekretarza Buriana znacznie zaostrzyło nieprzychylną opinję w stosunku do prezydenta Wilsona. Ambasador Gerard po odbytych z kanclerzem konferencjach nabrał ogólnego wyobrażenia o poglądach kanclerza rzeszy w sprawie programu pokojowego, ustalonego w Niemczech i winien był wyprawadzić stąd wniosek, że warunki pokojowe kanclerza rzeszy były nawskroś umiarkowane. Co się tyczy barona Buriana, to był on zawsze dokładnie poinformowany o poglądach rządu niemieckiego i wiedział, że rząd niemiecki zapatruje się na orędzie pokojowe Wilsona, jako na rzecz wysoce pożądaną. Nie kwestjonował zresztą tego i sam baron Burian, jakkolwiek wobec jaskrawego przechylenia się Wilsona w stronę koalicji, jego rola pośrednika nie zdawała się być sympatyczną. Wszelako baron Burian nie był poinformowany o tem, że akcja pokojowa Wilsona była spowodowana przez rząd niemiecki.

Z międzynarodowego kongresu pracy.

Waszyngton, 7 listopada. (PAT). Radjo pozn. Na kongresie pracy w Waszyngtonie wywiązała się długa dyskusja nad zagadnieniem związanym z zatrudnieniem w warsztatach i fabrykach dzieci i kobiet.

Przyczyny klęsk Kołczaka.

Wiedeń, 8 listopada (PAT). Biuro K. donosi z Rotterdamu: Według „N. Rotterdamsche Curant" donosi „Daily Express" z Tokjo, że klęski Kołczaka należy przypisać jego doradcom, a także powszechnemu niezadowoleniu ludności Syberji z jego rządów.

Walki łotyszów.

Ryga, 8 listopada. (PAT). Radjo war. Komunikat łotewskiego sztabu generalnego z dnia 5 b. m. W pobliżu stacji Sosnowaja odparto kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na nasze pozycje. Kolumny nieprzyjacielskie, podtrzymywane silnym ogniem artyleryjskim, zostały rozproszone. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy wielu zabitych. Na odcinku Rygi ogień artylerji, miotaczy min i karabinów. Na odcinku Frydrychsztadtu przeszło dobrowolnie na naszą stronę z oddziału Bermonta 32 rosyjskich żołnierzy z karabinami i 2 miotaczami.

Na froncie bolszewickim działalność wywiadowcza.

O ewakuację ziem bałtyckich.

Paryż, 8 listopada. (PAT). „Journal" donosi, że rada 5-ciu ustaliła tekst instrukcji dla misji gen. Niessela. Instrukcje te posiadają charakter czysto wojskowy i odnoszą się tylko do kontrolowania ewakuacji ziem bałtyckich przez wojska niemieckie.

Noske walczy ze skrajnymi żywiołami.

Poznań, 8 listopada. (PAT). Dowiadujemy się z Berlina: Mocą rozporządzenia Noskiego rozwiązana została tak zwana czerwona rada wykonawcza. Rohter Arbeiterschutz i rada robotnicza, aresztowano przytem. 27 osób.

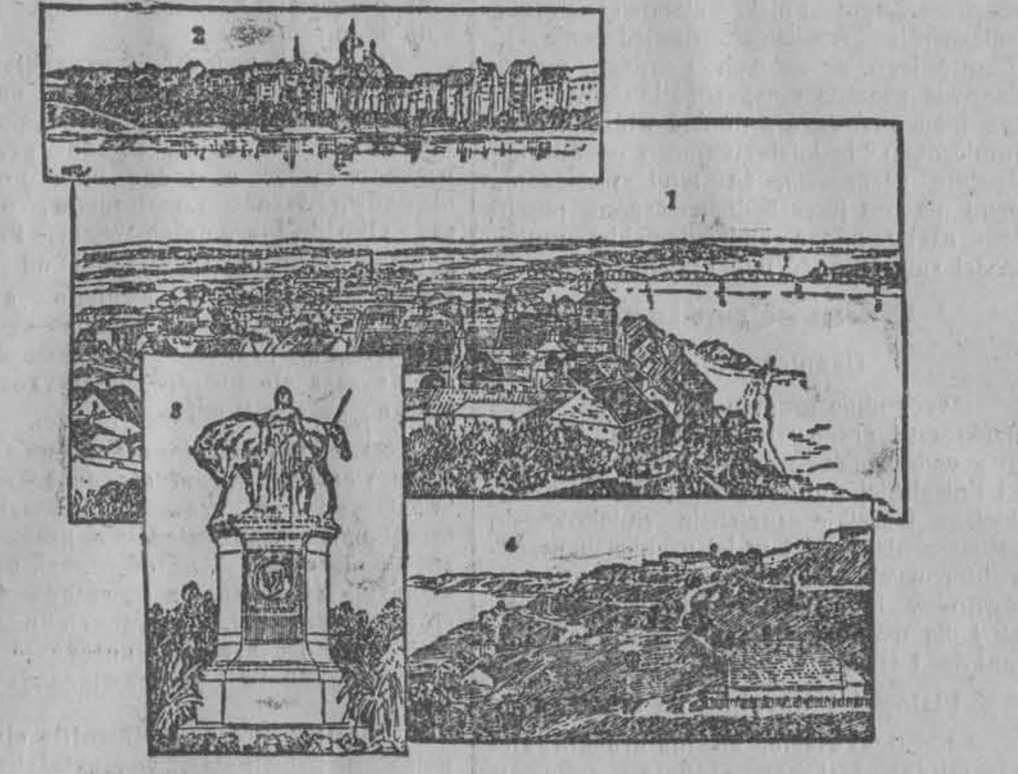
Przesilenie ministerjalne na Węgrzech.

Nauen, 7 listopada. (PAT). Rad. pozn. Wiadomości nadchodzące z Węgier o utworzeniu nowego gabinetu są ciągle niepewne. Donoszą, że przedstawicielowi ententy panu Clarkowi nie udało się jeszcze skonstruować nowego gabinetu. Według innych źródeł projekt gabinetu koalicyjnego, w którym mieli zasiadać socjaliści i demokraci rozwiał się zupełnie.

Francuska nagroda aeronautyczna.

Paryż, 8 listopada. (P. A. T.). Francuski aeroklub wyznaczył nagrodę 1 i pół miljona franków dla lotnika, który skonstruuje balon sterowy lub samolot, dający maksimum bezpieczeństwa przy wzlocie, podczas lotu i przy lądowaniu.

Przed zajęciem Grudziądza przez polaków.



Zgodnie z warunkami traktatu pokojowego twierdza Grudziądz przypada Polsce. Niedługo więc, bo natychmiast po wejściu w życie traktatu zajmą to miasto wojska polskie. Podajemy powyżej kilka zdjęć fotograficznych z tego miasta:

1) ogólny widok, 2) spichrze, 3) pomnik Bismarka, 4) widok twierdzy od strony Wisły.

Niemcom nie wolno będzie z miasta nic wywieźć, prócz chyba wspomnianego pomnika, który im z całego serca wydamy a nawet wywieźć pomożemy.

Nowiny w kilku słowach.

× Rząd litewski podpisał układ z Bermontem.

× Rocznica wybuchu rewolucji przeszła w Niemczech spokojnie. W Berlinie zaaresztowano wielu komunistów.

× Pogrzeb Haasego (przywódcy niezależnych socjalistów) ma być powodem do wielkich demonstracji antyrządowych.

× Rokowania łotewsko estońskie rozbiły się z powodu wygórowanych żądań terytorjalnych estończyków.

× Nie doszła do skutku konferencja państw nadbałtyckich z bolszewikami w sprawie rozejmu.

× Wojska Bermonta bombardują Libawę.

× Pierwsze posiedzenie ligi narodów odbędzie się w Paryżu. Tak postanowiła Rada najwyższa.

— Parlament czeski przyjął ustawę ratyfikacyjną.

— Andrzej Tardieu mianowany został ministrem dla terenów oswobodzonych.

× Clemenceau będzie miał większość w nowej izbie francuskiej.

× Szwajcarski rząd oświadczył, że zorwał już stosunki handlowe i gospodarcze z Rosją bolszewicką.

× W Egipcie podobno utworzył się prowizoryczny rząd narodowy i wybuchło powstanie przeciwko anglikom.

—o—

Kijów pod nowymi rządami.

—x—

Kijów został zajęty 30 sierpnia przez wojska rosyjskie i ukraińskie jednocześnie.

Jak donoszą do pism warszawskich, z wojsk ukraińskich weszły oddziały galicyjskie pod komendą gen. Krausa: W pierwszym dniu po wkroczeniu między obu armiami wybuchły nieporozumienia. Właściwą ich przyczyną było to, że Denikin nie uznaje Ukrainy, formalnie jednak poszło o chorągiew rosyjską, którą ukraińcy zdjęli z ratusza, gdzie ona wisiała razem z ukraińską. Gen. Bredow zażądał wycofania wojsk ukraińskich lub złożenia przez nie broni. Postrzelano sobie trochę w powietrze dla przyzwoitości i ukraińcy odeszli do Fastowa. Denikińcy pozostali w Kijowie bez konkurencji.

Wszystkie dekrety rządu ukraińskiego i bolszewickiego straciły moc prawną. Wskutek tego powstały nierozwiązalne kolizje prawne. Np. wielu rozwiodło się na mocy dekretów bolszewickich i ożeniło po raz drugi. Majątki pozmieniały swoich właścicieli. W tym wypadku rząd sam odstąpił od swojej reguły, bo zabronił dawnym właścicielom odbierania swojej własności od obecnego posiadacza inaczej, niż drogą sądową, surowo zabraniając zarazem poszczególnym komendantom oddziałów mieszania się do prywatnych spraw majątkowych. Wogóle armja ochotnicza stara się zrobić wrażenie, że ona ściśle przestrzega prawa; broniono nawet aresztowonych bolszewików przed gniewem tłumu. Ten w pierwszych dniach pobytu armji ochotniczej zachowywał się dziko. Kijów stał się areną strasznego samorządu. Ludność wywlekała z domów pozostałych bolszewików, zabijając ich z wyroku rozwścieklonej ulicy. Była to [illegible] za [illegible] za czasów bolszewickich udręki. Trzy budynki, gdzie mieściły się „czerezwyczajki", na rogu Instytuckiej i Lewaszowskiej, przy Sadowej 5 i Jekaterynińskiej 15, zostały zdemolowane. Tłum wpadł do ogrodu, gdzie chowano ofiary sądów bolszewickich. W mig rozkopano groby, wydobyto trupy i rozpoznawano je.

Z wkroczeniem wojsk Denikina do Kijowa wkroczyła Nowa Rosja. Wstrząśnienia rewolucyjne, ruch bolszewicki—i potem reakcja przeciwko niemu wytworzyły nowe stosunki, nowe ugrupowania, nowe orjentacje polityczne. Najważniejszą zdobyczą społeczeństwa rosyjskiego w obecnej wojnie domowej jest patrjotyzm.

Właściwie patrjotyzm rosyjski dopiero teraz się narodził: przed wojną zamiast niego było karjerowiczostwo, zoologiczny nacjonalizm, ale patrjotyzmu nie było. Nawet wojna go nie wywołała — wbrew temu, co się działo w innych państwach. Dopiero teraz, gdy Rosja została zagrożona upadkiem i unicestwieniem, on się zjawił. Wkroczenie armji ochotniczej dało mu ujście. Trzeba było widzieć uniesienie miasta, dającego się porównać tylko z nastrojem pierwszych dni rewolucji, kwiaty, którymi zasypywano wojska, tłumy na ulicach. Świadectwo patrjotyzmowi rosyjskiemu wystawiło tłumne zgłaszanie się do armji.

Werbunek ogłoszono prawie natychmiast po zajęciu miasta, przyczem oprócz werbunku ogólnego istniały biura poszczególnych pułków. Oficerowie byli przyjmowani tylko po udowodnieniu przed t. zw. „komisją rehabilitacyjną", że nie służył u bolszewików.

Ilość ochotników po dwóch tygodniach oficjalnie podawano na 17.000, później mówiono o większych liczbach.— Wśród inteligencji powstał prawdziwy pęd do wojska. Profesorowie uniwersytetu przerwali wykłady, postanawiając wszystkie siły oddać na usługi armji. I to właśnie jest charakterystycznem dla obecnych czasów, że wszyscy głośno i z dumą przyznają się do tego, czegoby się wstydzili 4 lata temu. Nawet w zeszłym roku werbunek do armji ochotniczej wywołał krwawe demonstracje i nie dał z Kijowa prawie nikogo. Teraz—tysiące.

Nastrój patrjotyczny zaczął przenikać i do robotników. Mianowicie został utworzony „Komitet organizacyjny związków zawodowych", który potrafił uzyskać zaufanie i posłuch pośród części robotników tak znacznej, że obecnie ruch ten, o zabarwieniu mocno patrjotycznem, należy uważać za najsilniejszy.

W stosunku do ukraińców władze Denikinowskie nie odnoszą się przychylnie, z miejsca aresztując wszystkich działaczy ukraińskich, których w mieście znaleziono W cztery dni po wkroczeniu do Kijowa Denikin ogłosił, że dąży do odbudowania niepodzielnej Rosji, a równocześnie zamknął państwową szkołę ukraińską, pozwalając na uczczenie języka ukraińskiego tylko w szkołach prywatnych.

O stosunku Denikina do polaków nie można było w Kijowie wyrobić sobie należytego poglądu. Oficjalnie przedstawiciele władz mówią i piszą o Polsce jak najprzychylniej, a polakom robią dużo ułatwienia przy organizowaniu życia narodowego. Tu i owdzie jednak dają się odczuć dawne nawyczki w rozmowach prywatnych, naogół jednak i u prywatnych ludzi pogląd na Polskę uległ zmianom na korzyść.

Kronika polityczna.

W pierwszej grupie jutrzejszego pochodu pójdą bagnećzycy ze sztandarem, przywiezionym z Francji przez porucznika Jana Sobańskiego, pod którym poległ w roku 1914 w Szampanji podchorąży Władysław Szujski, syn historyka. Bagnećzycy pójdą w pochodzie za weteranami z roku 1863.

* * *

Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, wydawanie urlopów dla żołnierzy i oficerów wstrzymane zostało na przeciąg 14 dni.

* * *

Przedstawicielem rządu estońskiego w Warszawie mianowany został p. Tennison członek pierwszej dumy i znany działacz społeczny.

* * *

30 października reprezentant polski przy rządzie łotewskim pan Boufał wręczył swoje listy uwierzytelniające ministrowi spraw zagranicznych Meyerowiczowi, a nazajutrz był przyjęty przez prezesa ministrów Ulmanisa.

Notatki ekonomiczne.

Rozwój przemysłu w Anglji. Reuter. Na każdym polu stosunków gospodarczych Wielkiej Brytanji, daje się zauważyć nadzwyczajny rozrost. Według urzędowych dat wzrasta stale produkcja węglowa. Nowe przedsiębiorstwa powstają a wszystkie istniejące w całym kraju, są zarzucone zleceniami. Minister komunikacji projektuje reorganizację środków transportowych na wielką skalę.

Zniesienie sekwestru wierzytelności niemieckich w Anglji. Król angielski wydał dekret, w którym znosi sekwestr niemieckich wierzytelności w Anglji.

Ile jest koron w obiegu. Wedle wykazu w dniu 31 paźdz., znajduje się w obiegu not banku austro-węgierskiego 50 miljardów koron.

Finansowe położenie Francji. Minister skarbu Klotz wygłosił mowę na zgromadzeniu stowarzyszeń gospodarczych o finansowym stanie Francji. Klotz oświadczył, że dług Francji w Anglji i Stanach Zjednoczonych, wynosi 27 miljardów. Wierzytelności Francji u sojuszników wynoszą 13 miljardów. Pozatem ma Francja 40 miljardów wierzytelności przedwojennych i oprócz tego należy wziąć pod uwagę odszkodowanie, jakie Francji zapłacą Niemcy.

Od chwili zawarcia rozejmu wypłaciła Francja sojusznikom środkowej i wschodniej Europie około miljarda franków. Normalne podatki preliminowane są na 10 miljardów, a więc 100 proc. więcej, niż w czasie pokojowym. Wartość pieniędzy spadła po wojnie o 250 proc.

Kursy dewiz w Wiedniu.

Wiedeń, 8 listopada (PAT). Kursy austrjackiej centrali dewiz z dnia 7 b. m.: Banknoty francuskie 11, liry 9.60, noty angielskie 400, dolary 69.50, ruble carskie 230, Amsterdam 39 (39.02), Berlin—Zurych 18 70 (18.72), Chrystjanja 23 90 (23.92), Kopenhaga 22.55 (22 57), Sztokholm 25.20 (25.22), Marki w banknotach 304 (305.50), leje 385)387), Lewy 270, banknoty szwajcarskie 18.71 (18.73).

Giełda krakowska.

Kraków, 8 listopada (PAT). Marki polskie 188—190, ruble carskie (a 100) 225. ruble carskie (a 500) 205 do 230, ruble dumskie 90 do 100.

Memorjał Sazonowa

przedłożony konferencji pokojowej

„Swobodnaja Riecz" z dnia 26 września drukuje obszerny wyciąg z memorjału rosyjskiej Rady politycznej przedstawiony na konferencji pokojowej, a tyczący się przedewszystkiem sprawy stosunku Rosji do Polski. Tendencja tego memorjału jest tak wyraźna, że nie przedstawia ani cienia wątpliwości pod tym względem, jak politycy Rosji odrodzonej wyobrażają sobie Polskę i warunki ugody polsko-rosyjskiej. Ponieważ opinja polska ciągle jeszcze pod tym względem jest balamucona, przeto przytaczamy poniżej za „Gazetą Polską" cały wyciąg w dosłownem brzmieniu.

Poska dążność na Wschód.

W krótkim szkicu historycznym, autorzy zwracają uwagę na dwie zasadnicze tendencje polsko-litewskiej polityki w przyszłości, charakteryzując ją jako nieprzerwane zdobycze parcia na wschód, któremu pomogło trudne położenie rosyjskiego państwa. Rezultatem jego było oderwanie od Rosji szeregu rdzennych rosyjskich ziem, szczególnie na Białorusi. Zaznaczając stopniowe opanowywanie litewskiego elementu przez polski, autorzy stwierdzają panowanie na ziemiach rosyjsko-litewskich polskiego regimeu, prześladowania wiary prawosławnej i polityczno-ekonomiczne upośledzenie rosyjskiego i litewskiego chłopa. Zatrzymując się nad zarzutami stawianemi Rosji co do rozbioru Polski, autorzy zaznaczają, że ofenzywa polskich wojsk, które już doszły były pod Moskwę skończyła się klęską. Dalo to możność zwrotu zagrabionych rosyjskich terytorjów z wyłączeniem jednak wschodniej Galicji.

Polska etnograficzna.

Prawdą jest, że Rosja przyłączyła w tym czasie ziemie litewskie, jednak w czasie trzech rozbiorów Polski, Rosja nie zagrabiła ani piędzi etnograficznych obszarów Polski. Dlatego też historyczna niesprawiedliwość rozbioru Polski leży nie w tem, że do Rosji wróciły ziemie rdzennie rosyjskie, jak również nie w tem, że Polsce odebrano możność prześladowania Litwinów, lecz w tem, że Austrja i Prusy rozdzieliły między siebie ciało samej Polski. Błedem natomiast było ze strony Rosji zaakceptowanie tego antisłowańskiego aktu. Dlatego też Aleksander I, marzący zawsze o wskrzeszeniu Polski, zrzekł się na kongresie wiedeńskim ziem rosyjskich w Galicji na korzyść Austrji, otrzymawszy wzamian ziemie polskie, nie dlatego, aby zwiększyć terytorja Rosji, lecz jedynie dlatego, by wskrzesić królestwo Polskie, którego byłby konstytucyjnym monarchą.

Ziemie te Rosja z początkiem obecnej wojny dobrowolnie opuściła, a rząd tymczasowy ze swej strony naprawił niesprawiedliwość względem Polski, przyznając jej niezawisłość w jej granicach etnograficznych.

Stosunki narodowościowe.

Przechodząc do analizy etnograficznego zestawienia ziem litewskich (gub. Wileńska, Koweńska) (Białorusi) gub. Mińska, Witebska, Mohylowska) południowo-zachodniej Rosji (gub. Wołyńska, Podolska, Kijowska) i gub. Suwalskiej autorzy, opierając się na oficjalnych danych statystycznych rosyjskich i polskich, dochodzą do wniosku, że na wyżej wspomnianych ziemiach element polski stanowi znaczną mniejszość. Analizując oświadczenie R. Dmowskiego, że na tych ziemiach polacy stanowią znaczną mniejszość liczebną, jednak mają przewagę z punktu widzenia ekonomicznego i intelektualnego — autorzy słusznie zaznaczają, że tytuł posiadania ziemi nie jest jeszcze dostatecznem powodem, ażeby oddać cudzoziemskiej mniejszości suwerenność nad krajem.

Wnioski ogólne.

Granice Polski.

Wschodnie granice Polski nie mogą przekraczać granicy b. Królestwa Polskiego z wyłączeniem z niego litewskich części Suwalskiej gub. i spornej gub. Chełmskiej. Wszelkie pretensje polaków do wskrzeszenia Polski w jej granicach przedrozbiorowych powinny być odrzucone, zarówno w imię zasady narodowościowej, jak i dla trwałości międzynarodowych stosunków i trwałego pokoju.

Białoruś i Ukraina dla Rosji!

A. Oczywiście, że białoruskie ziemie (Mińsk, Witebsk, Mohylew i Suwalska gub.) podobnie jak i małoruskie ziemie połudn.-zachodu (część Grodzieńskiej, Wołyń i Podole) winy być połączone z Rosją. Białoruskie i małoruskie dążenia mogą otrzymać jaknajlepszą realizację nie w związku z Polską, lecz tylko w jedności z Rosją (jedinienie).

Dla Rosji Galicja Wschodnia.

To samo w stosunku do Galicji Wschodniej, starodawnej (iskonniej) ruskiej prowincji, gdzie według samych Polaków istnieje większość 58,69 proc. małorusów przeciw 39,63 proc. elementu polskiego.

Dla Rosji też Litwa.

Litewski naród polonizowany w swoich górnych warstwach socjalnych, ryzykuje, że ostatecznie zatraci swoją indywidualność przy zlaniu się z Polską, wówczas gdy jedność z Rosją, która w ciągu stuletniego panowania nigdy nie przeprowadzała rusofilskiej polityki w stosunku do mas litewskich, jest dla niego drogą jedyną.

Cios w serce Rosji.

B. Co się tyczy Rosji to przerwanie wszelkiego związku z Litwą, Białorusią i Rusinami narusza jej życiowe, ekonomiczne i strategiczne interesa. Strata Litwy i Białorusi, pozbawiając Rosję prostej i szybkiej komunikacji między centrum, południem i bałtyckimi portami, dotąd prowadzą wszystkie główne linje kolejowe przyniosą potężny cios jej ekonomicznemu życiu. Pod względem strategicznym przerwanie związku ze wskazanemi terytorjami pozbawia Rosję zasłony, która przykrywa proste operatywne linje do centrum i północnych okręgów, włączając tutaj i Petersburg.

Faryzeuszowska życzliwość moskiewska

C. Powiększenie Polski na rachunek Rosji sprzeczne jest w końcu z dobrze pojętemi interesami samego narodu polskiego.

1) Jeżeli mocarstwa wyrzekłszy się wygłaszanych zasad i mając na celu utworzenie faktycznego państwa, poróbują wszelkiemi środkami aż do przemocy włącznie łączyć w jeden blok polaków, niemców, litwinów i małorusów, to utworzą tylko drugie Austro-Węgry. Podobne państwo będzie taiło w sobie od pierwszych dni istnienia swojego zarodek rozkładu, przecząc w istocie swej tej zasadzie narodowościowego samookreślenia na zasadzie której zostały rozczłonkowane Austrjo-Węgry.

2) istnieniu takiego państwa zagraża i drugi czynnik: wrogi stosunek (wraždebnost) sąsiadów, wielkość polskich pretensji narusza sprawiedliwe prawa wszystkich otaczających narodowości, państwo sztucznie stwarzanie z kawałków terytorjów narodowości, wyrwanych u sąsiednich narodów stwarza położenie pełne niebezpieczeństw i nierozwiązanych konfliktów.

Jeżeliby Polska zadowoliła się tylko polskiemi prowinciami, to musiałaby liczyć się tylko z agresywnym ruchem germanizmu i w tej walce z tendencją niarzmienia całego słowiańskiego świata Rosja pierwsza stanęłaby po stronie Polski. Otwrotnie, w razie rozszerzenia Polski na niekorzyść Rosji, Rosja nigdy nie mogłaby się zgodzić na nową utratę ziem; dla zachowania których w ciągu stuleci przelała tyle krwi i które zwróciła tylko po rozbiorach.

Rosja przeciw wielkiej Polsce.

D. Z punktu widzenia międzynarodowych stosunków nie można nie uznawać poważnych niebezpieczeństw, które wniesie rozwiązanie kwestji polskiej w sensie utworzenia wielkiej Polski, sztucznie wyrastającej z elementów, które w naturalny sposób ciążą ku Rosji. Niepodobna jest znów tworzyć sytuacji, analogicznej do tej, która poprzedzała polskie rozbiory i dopuścić do tego, aby wspólność interesów mocarstw cierpiała z polskiego imperjalizmu.

1) Wznowienie starodawnej walki między Rosją i Polską doprowadzi nieuchronnie do neutralizacji sił obydwuch stron, z których ani jedna w tym wypadku nie mogłaby być przeciwwagą niemieckiej polityki, a wszystkim jest dobrze wiadomo, jakie niebezpieczeństwa ukrywa w sobie agresywny niemiecki imperjalizm.

2) Nikt nie może z dobrą wiarą mylić się sądząc, że Rosja w sensie międzynarodowej równowagi może być rzeczywiście zamieniona Wielką Polską. Nawet pod względem liczebności ludności, która jest bez porównania mniej liczna jak w Rosji. Polska nie może do tego pretendować; co się zaś tyczy chwilowego osłabienia rosyjskiej wojennej potęgi, to dostatecznem jest wskazać liczbę ludzi którą Rosja może zmobilizować. Niemcy upokorzeni, przygnębieni i łaknący rewanżu, przedewszystkiem rzucą się na słabego przeciwnika, Polsce więc przyjdzie stać się terenem, na którym będą splatać się intrygi, w szybkim tempie rozwinie się proces rozkładu zdolny wywołać wojnę w przyszłości. Czy może ona w takich warunkach być rzeczywista przeciwwagą dla niemieckich pretensji gróźb? Sojusznicy, zgadzając się by we wszystkiem zadowolić sprawiedliwe dążenia Polski, bez wątpienia przyznać muszą, że w przyszłości Rosja silna, zaopatrzona we wszystkie środki obronne — jest konieczną dla trwałości europejskiego pokoju. Ona to z pomocą sojuszników trzymać będzie Niemcy w należytych ryzach".

Z komisji sejmowych.

—o—

Komisja oświatowa uchwaliła przyznać nauczycielom szkół powszechnych dodatek drożyźniany, a mianowicie dla wsi 120 marek, dla miasteczek 180 marek, dla miast 200 marek miesięcznie. Za godziny nadobowiązkowe wyznaczono 240 mk. za godzinę w stosunku rocznym zamiast dotychczasowych 90 mk. Dla nauczycieli tak zwanych nie wykwalifikowanych zasadnicza płaca roczna wynosić ma 2700 marek zamiast dotychczasowych 1800 marek. Uchylono par. 16 art. 22 ustawy z dnia 27 maja, który krzywdził nauczycielstwo w porównaniu z urzędnikami państwowymi (13 pensja). Uchwalono przesunięcie nauczycielstwa o jedną kategorję płacy wyższej i automatyczny awans do najwyższej kategorji płacy wbrew żądaniu referenta. Podkomitet wyłoniony z komisji przedstawi żądania te komisji skarbowo-budżetowej.

Komisja administracyjna wysłuchała referatu p. Buska o samorządzie gminnym. Dyskusji nie wyczerpano.

Komisja rolna dokończyła rozprawy o zasianiu gruntów odłogiem leżących zwłaszcza w Galicji Wschodniej i przyjęła rezolucję polecającą rządowi zorganizowanie pomocy dla ludności rolnej przy odbudowie gospodarstwa rolnego.

Komisja konstytucyjna wybrała pod komitet, który na *następnem* zebraniu przedłoży projekt ogólnych zasad, na jakich będą oparte wybory. Co wyborów przedstawicielstwa, które zadecyduje o losie ziem wschodnich uchwalono, że rzecz będzie traktowana nie jako ustawa, lecz jako rezolucja.

Komisja komunikacyjna przyjęła wniosek p. Tabaczyńskiego, wzywający ministerjum kolei do przedłożenia projektu ustawy rekwirującej na rzecz państwa prywatne przesyłki węgla i drzewa dotąd nie wyładowane, dalej rezolucję tegoż posła, wzywającą ministerjum spraw wojskowych do zorganizowania wyładowania i odbioru

---

HENRYK MANN. 41)

Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

— Ty mógłbyś przeciwko niemu...

— Do tego mam jeszcze dość siły. Jeżeli idzie o całość, to ja przejmę sprawę proletarjatu i zobaczy on, że pomszczę wszystko odrazu.

Emmi opuściła znowu głowę.

— On będzie nam nadal dawać pieniądze. I to jest niedobre.

— Wszystko jest złe — mruknął Buch.

— Lustro! — rozkazała Gusta; a gdy lokaj je przyniósł, chciała własnoręcznie trzymać je przed Anklamową. — Dopiero na tobie, moja kochana, ukazują się te perły w całej swej krasie — powiedziała głosem, pełnym rezygnacji. — Moje białe włosy... Ale jakże szczęśliwa jestem! Prezent, chociaż skromny, jako wspomnienie pięknych dni letnich, za które dziękować winniśmy pani i jej szanownemu wujowi.

— Proszę, proszę — wtrącił v. Popp

Ale na skraju tarasu wybuchł otwarty zgiełk walki, ktoby przypuszczał, między naczelnym dyrektorem i jego wymagalnym niewolnikiem. Hessling, powołując się na władzę zwierzchnika, chciał sięgnąć do kieszeni Balricha. W odpowiedzi na to otrzymał pchnięcie w pierś, aż zesunął się wstecz z połowy schodów, a wracając do ataku jęczał:

— On mnie dotknął! — skowytał, szukając oparcia: — Ten pies za, omnial się!

— Pies zapomniał się! — zadźwięczał, niby echo, głos syna Krafta; ale do siebie szepnął on drżąc: — Kochany pies!

Syn Horst chciał się rzucić na robotnika, ale niebawem odleciał w stronę stolika. Wszyscy zerwali się, prócz Leni. Grobowa pauza; słychać było tylko przytłumione jęki Gusty, która widziała, że wróg groził jej mężowi i synom... Tymczasem Hans Buck ciągnął swoją matkę za rękę, aż się podniosła i odeszła.

— Teraz kolej na największą hańbę — szepnął blady, drżąc na całem ciele, Buck ojciec drobnym krokiem też udał się za nimi

Pierwszy przyszedł do siebie asesor Klotzsche.

— Tutaj ma miejsce pogwałcenie spokoju domowego! A pozatem zagrożenie bezpieczeństwu i czynny napad!

— I wymuszenie! — jęczał naczelny dyrektor.

V. Popp krzyczał ze swej strony:

— Zabawny typ! — i huknął pięścią w żelazny stół ogrodowy. Zahuczało groźnie. Gusta, Anklamowa i Greta krzyknęły i zasłoniły sobie uszy.

Robotnik Balrich utorował sobie drogę wśród eleganckiego świata. Pchał i deptał, aż się przedostał. Gdy zbliżył się do siostry swej Leni, ta cisnęła filiżankę pod nogi gospodyni i przed bratem, który osłaniał odwrót, zeskakiwała ze schodów, zaplątana w swą wązką suknię.

— Jesteście wydaleni — krzyczał naczelny dyrektor za robotnikiem. — Wy i całe wasze potomstwo!

— Całe potomstwo! — powtórzył głucho, jak echo, Kraft i nagle podniósł się ogólny krzyk. Gusta wrzeszczała z oburzeniem:

— Ci ludzie mają poglądy! To są skutki tego nieszczęśliwego braku religijności!

Piorunujące uderzenie generała w żelazny stół. Anklamowa zapadła w jakiś obłęd krzyku.

— Ja zmiażdżę ten przewrót! — krzyczał syn Horst w imieniu swego ojca, któremu już brakło głosu. Klotzsch szeptał to samo, aby wywrzeć wrażenie na Grecie, która bezprzytomnie zawodziła:

— Kokotą chce ona zostać!

Czterej mali Hesslingowie, oderwani zgiełkiem, uczynionym przez dorosłych, od swych dziecięcych zabaw, przybiegli i przyłączyli się do ogólnego chóru, Wolfdieter, Ralph, Bernhard i Fritzheinz, dęli w trąbki, naśladowali ryk krowy, krakali; a dwuletni Wolfdieter wrzeszczał niezmordowanie swym piskliwym głosikiem:

— Świnie!

— Ci ludzie mają poglądy! — Gusta, zacietrzewiona i pochylona nad schodami, wyciągała ubrylantowany palec. — Wyrzucić nas stąd chcieli! — a że straciła równowagę, chwyciła się za sznur pereł, zwieszający się z szyi Anklamowej. Sznur pękł. lokaje podbiegli i zaczęli zbierać perły. Anklamowa zapomniała o swym obłędzie i pilnie uważała, aby nic nie zginęło. Gdy otrzymała już wszystkie perły obłęd powrócił.

Wszyscy nachyleni za przykładem siwej gospodyni, ze zdziczałemi twarzami, oczami, jak mord, z głosami, jak bydło, kobiety, panowie, dzieci, ich lokaje, wszyscy w obronnych pozycjach poza plecami cofającego się wroga, napastnika, wywłaszczyciela. Uderzenie pioruna; wycie; a w napięciu tej walki o ich prawa i własność nie znajdywali silniejszego wyrazu dla wzburzenia duszy, dla wyładowania wściekłości... Nareszcie udało się to córce Grecie. Zaniechała ona wymysłów i zaczęła śpiewać ludową piosenkę.

Dopiero poza sztachetami willi obejrzeli się nędzarze na pos adeczy i ich ożywioną pozycję obronną. Leni pokazała im język.

Balrich patrzał w otaczające wszystko nocne cienie. Szli naprzód.

— Dostało im się od ciebie — odezwała się Leni. — Ale i odemnie! Czy widziałeś mnie?

I śmiejąc się, jak w gorączce, dodała:

— To było najlepsze z całego dnia. Jeżeli już mamy stracić pracę, to przynajmniej wpierw przeżyć taką chwilę.

Szli długo w kurzu i dymiącym zachodzie. Szli coraz wolniej i niepewniej. Wreszcie siostra usiłowała odezwać się:

— Nic nie mówisz. Zmęczony jesteś. A dopiero ja.

Oparła się o jego ramię i wlokła się, podciągając aż do kolan jedwabne fatałachy. Brat odpowiedział.

— Chodź! Ja cię poniosę!

— Tańczyłam dzisiaj za całe życie — szeptała, gdy ją unosił. Nagle zdala odezwał się hałas, już bliżej głos syreny samochodowej i koło nich przemknął ten sam automobil, który ich wiózł do willi „Wzgórze". W podniesionym przezeń tumanie kurzu szedł robotnik Balrich, niosąc na rękach siostrę, która znużonemi ramionami otoczyła jego szyję i zasypiając szeptała:

— Ach! kochany Karolu, nam nic nie pomoże, jesteśmy skazani na zagładę.

Tymczasem w Gausenfeldzie wrzała dalej zabawa przy światłach. Niepostrzeżony doszedł z nią do domu, wszedł na schody i złożył ją na łóżku za przepierzeniem. Wzdychała przez sen; nie miał odwagi zdjąć trzewiczki z tych nóg, które tańczyły dzisiaj za całe życie. Ale wyciągnął wargi swoje na kurzu tych bucików.

Pod drzwiami stała Tilda, włócząca się jego śladem z błaganiem w oczach. Wciąż jeszcze słyszał: Jesteśmy skazani na zagładę — i objął ją wpół.

— Czy kochasz mnie naprawdę? — zapytała, na co odpowiedział biedaczce:

— Tak.

I wyszli tak razem w ciemną noc. Z poza groźnych chmur wybijał się łagodny księżyc. (D. c. n.)

węgla i drzewa; wniosek p. Lasoty, wzywający administrację kolei byłego zaboru pruskiego do przedłożenia komisji przepisów dla władowania przesyłek kolejowych; wniosek p. Rajcy, domagający się przydzielenia samochodów ciężarowych wojskowych i organizowania dostawy ładunków, uznający, że ministerstwu kolei powinno przysługiwać prawo rekwizycji składów i magazynów dla przyspieszenia wyładowania, wzywający ministerjum kolei do wydania przepisów normujących przewóz masowy artykułów pierwszej potrzeby. Wniosek domaga się wycofania parowozów z pociągów osobowych i użycia ich dla wzmożenia ruchu towarowego i przyznania dysponowania całym taborem kolejowym na wszystkich linjach ministerstwa kolei żelaznych, wreszcie przyjęła komisja wniosek p. Hausnera, by ministerstwo kolei rozpatrzyło prośbę Rady m. Lwowa w sprawie utworzenia międzynarodowego gospodarczego połączenia między Gdańskiem, Warszawą, Lwowem i morzem Czarnem przez Rumunję.

Komisja aprowizacyjna przeprowadziła rozprawę nad zgłoszonymi przez rząd poprawkami do komisyjnego projektu ustawy o obrocie ziemiopłodami. Obrady doprowadziły do porozumienia. Co do tabeli kontyngentu zawartej w artykule drugim projektu komisji, zgodzono się by minister aprowizacji przedłożył we środę 12 b. m., projekt takiej tabeli.

Przedstawiciele stronnictw robotniczych i poseł m. Krakowa, prezydent Fedorowicz zgłosili formalny projekt ustawy rządowej o całkowitym sekwestrze, jako wniosek mniejszości. Minister Śliwiński podał do wiadomości, że ściąganie kontyngentu odbywa się prawidłowo, a kilku starostów doniosło telegraficznie, że magazyny są już przepełnione. Dysponowanie pociągami aprowizacyjnymi, oddane ministrowi, umożliwi rozdział zapasów.

Zjazd delegatów oddziałów Związku zawod. nauczycielstwa.

—o—

W siedzibie Stow. nauczycielstwa polskiego w Warszawie odbył się zjazd delegatów oddziałów Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich. Przybyli na Zjazd delegaci 26 oddziałów Związku w liczbie 80 osób.

W imieniu zarządu oddziału warszawskiego powitał zebranych prezes Związku prof. Stanisław Kalinowski, potem powołano na przewodniczącego Zjazdu p. Stefana Uziembłę, na sekretarza zaś p. Natalję Gąsiorowską.

Punkt główny obrad stanowiła dyskusja nad zmianami, wprowadzenia do statutu dotychczasowego Związku, przytem najwyższą wymianę zdań wywołały artykuły, dotyczące składu członków Związku, a więc:

Art. 1: „Związek jednoczy nauczycielstwo polskich szkół średnich".

Art. 4: „Do Związku należeć mogą wszyscy zawodowi nauczyciele, nauczycielki polskich szkół średnich, zarówno prywatnych, jak i państwowych (ogólnokształcących i specjalnych).

Członkowie niepełnoletni nie posiadają biernego prawa wyborczego.

Uwaga 1: Członkami Związku nie mogą być a) właściciele szkół; b) urzędnicy ministerjalni, sprawujący władzę lub kontrolę nad szkolnictwem.

Uwaga 2: „Jeżeli członek Związku obejmuje jedno z wymienionych w uwadze 1 stanowisk, przestaje być członkiem na czas pozostawania na stanowisku tem".

W dyskusji nad art. 1 wyłoniło się pytanie, jakie szkoły uważać za polskie? Oprócz bowiem szkół istotnie polskich, mamy szkoły żydowskie, z językiem wykładowym polskim, w których coprawda wykładają polacy wyznania mojżeszowego, a nawet polacy wyznań chrześcijańskich, szkoły te jednak nie uchodzą za polskie, zresztą sami właściciele ich podają je jako żydowskie. W większości szkół tych lekcje odbywają się w niedzielę, świętowana jest natomiast sobota. Oczywista rzecz, iż w myśl art. 1: „Związki jednoczą nauczylstwo polskich szkół średnich", wykładający zatem w szkołach niepolskich (a więc żydowskich, niemieckich, rusińskich itd.(nie powinni mieć prawa należenia do Związku, choćby nawet sami byli polakami.

Taką właśnie interpretację art. 1 ustalił Zjazd delegatów.

Jeszcze dłuższą i namiętniejszą dyskusję wywołał art. 4, a zwłaszcze uwaga 1, na zasadzie której chciano przyznać kierownikom szkół prawo należenia do Związku.

Oparła się temu znaczna większość delegatów wychodząc z założeń następujących:

Kierownicy w większości szkół (nietylko prywatnych, lecz i stołecznych) będąc całkowicie zależni od właścicieli szkół, nie idą ręka w rękę z nauczycielstwem, gorzej jeszcze, bo przeciwstawiają mu się, działając na szkodę jego i nie broniąc interesów jego: byliby więc szkodliwi bezwzględnie w Związku. Wyjątek można zrobić dla tych jedynie kierowników, którzy są wybierani przez Rady pedagogiczne, a więc zależni od nich, bądź mianowani w porozumieniu z Radami pedagogicznemi, bądź też mianowani przez Związek.

W myśl założeń tych art. 4 uchwalono w redakcji następującej:

„Do Związku należeć mogą wszyscy zawodowi nauczyciele i nauczycielki polskich szkół średnich, zarówno prywatnych, jak i państwowych (ogólnokształcących i specjalnych) oraz lekarze i sekretarze szkół tych.

Członkowie niepełnoletni nie posiadają biernego prawa wyborczego.

Uwaga 1: „Członkami Związku nie mogą być a) właściciele szkół; b) kierownicy z wyjątkiem wymienionych w uwadze 2 i c) urzędnicy ministerjalni, sprawujący władzę lub kontrolę nad szkolnictwem.

Uwaga 2: Kierownicy szkół mogą należeć do Związku, o ile są wybrani przez radę pedagogiczną lub mianowani w porozumieniu z radą pedagogiczna szkoły, bądź też wyznaczeni przez zarząd Związku.

Uwaga 2: Jeżeli członek Związku obejmuje jedno z wymienionych w uwadze 1 stanowisk, przestaje być członkiem na czas pozostawania na stanowisku.

Zmieniono również art. 5 podwyższając składkę członkowską do 3 mrk. miesięcznie (biuletyn otrzymywać będą członkowie Związku bezpłatnie).

Dodać należy, iż zarząd Związku proponował przyznanie prawa należenia do Związku wszystkim bez wyjątku kierownikom szkół; propozycji tej jednak nie przyjął zjazd delegatów.

Wreszcie na wniosek członków komisji rozjemczej pp. Rolanda, Bauera i Zygmunta Stankiewicza postanowiono utworzyć przy Związku komisję dyscyplinarną, mającą za zadanie rozpatrywanie spraw natury moralnej (jak np. sprawy niemoralne z uczciwością i zasadą solidarności itp.) i zwrócić się z memorjałem do ministerjum W. R. i O. P. o powołanie do życia komisji rozjemczej ministerjalnej.

Regulamin komisji rozjemczej i dyscyplinarnej Związku, opracowany przez p. Zygmunta Stankiewicza, został przyjęty jednomyślnie.

Do zarządu głównego powołano pp. Stanisława Kalinowskiego, Stanisława Adamczewskiego, Adama Czartkowskiego, Zaleskiego, Wysznickiego i Galewskiego.

Krwawa ucieczka porucznika Ejsmonta.

Osobistość zbrodniarza. Tajemnicza paczka. Aresztowanie brata.

Onegdaj o godz. 7 wiecz. w Warszawie z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej do X pawilonu w cytadeli eskortowano ważnego przestępcę, podporucznika żandarmerji polowej Ejsmonta, oddanego pod sąd za szereg przestępstw natury kryminalnej, systematycznie popełnianych na froncie białoruskim nad Berezyną. Ponieważ oskarżonemu groziła kara śmierci, więc pozwolono mu przed eskortą pożegnać się nazawsze z rodzonym jego bratem, oficerem 32 pułku piechoty, znajdującym się na kuracji w szpitalu Ujazdowskim. Przy pożegnaniu pozwolono mu doręczyć oskarżonemu paczkę, zawierającą, jak twierdzi brat papierosy. Do eskorty przeznaczonych było 3 żandarmów: podchorąży Paciorkowski, wachmistrz Witkowski i plutonowy Bońkowski. Więźnia posadzono na tylnem siedzeniu samochodu, obok niego z lewej strony usiadł wachmistrz Witkowski, naprzeciwko nich plutonowy Bońkowski, zaś podchorąży Paciorkowski ulokował się na przedniem siedzeniu obok szofera. Kiedy auto z eskortą znalazło się na Placu Broni za ul. Zakroczymską, więzień wydobył nagle rewolwer i celnym strzałem, skierowanym w głowę, położył trupem na miejscu wachmistrza Witkowskiego. W dalszym ciągu strzelił zbrodniarz siedzącemu naprzeciwko plutonowemu w głowę, kula jednak, zraniwszy go w usta, i wybiwszy zęby, wyszła przez szyję. Więzień otworzył następnie drzwiczki samochodu wyskoczył i uciekł w pole, w kierunku fortu Alekseja. Całe to zajście trwało krótką chwilę. Wszelki pościg za zbrodniarzem okazał się narazie bezskutecznym.

Ejsmont pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny na Litwie, był oficerem w armji rosyjskiej. Dostawszy się do żandarmerji polowej wojsk polskich, Ejsmont prowadził życie hulaszcze, wydając dużo pieniędzy. Źródłem dochodów jego były „rekwizycje" na własną rękę, przyczem dopuszczał się katowania ludzi, których aresztował bez powodów. Ejsmont ma również morderstwa na sumieniu.

Przed kilku tygodniami, jeden z podwładnych Ejsmonta wachmistrzów przyjechał do Warszawy i o sprawkach jego zameldował służbowo w dowództwie żandarmerji. Po tem wszystkiem Ejsmonta aresztowano i przysłano do Warszawy, lecz tu uciekł on z pod straży. Przed kilku dniami złapano go i powtórnie osadzono w więzieniu. Ejsmont jest wysokiego wzrostu, szczupłym blondynem, chodzi pochylony, wyraz fizjognomji ponury. E. był ubrany w szynel rosyjski, pod którym miał ubranie cywilne.

Zaznaczyć należy, że brat Ejsmonta stawił się sam do dyspozycji żandarmerji ze względu na okoliczności w sprawie swej tajemniczej paczki, w której miały się znajdować papierosy.

Postrzelony przez Ejsmonta wachmistrz Witkowski jest jedynym synem obywatela z Ochoty. Witkowski wstąpił był do wojska jako ochotnik. Rzecz ciekawa, że Witkowski wcale nie był przeznaczony do eskortowania zbrodniarza. W ostatniej chwili, sam wprosił się do czynności, którą w parę godzin przypłacić miał młodem życiem.

Łódź.

Wołanie o pomoc dla Łodzi.

Magistrat wysłał do Naczelnika Państwa, oraz do pana prezydenta ministrów następujące jednobrzmiące depesze:

„Dnia 23-go października został wręczony p. ministrowi skarbu memorjał magistratu, wykazujący groźny stan finansów miasta, oraz konieczność zwrotu miastu sum przez nie wydatkowanych na rachunek skarbu państwa. Pan minister skarbu obiecał wówczas zwołać konferencję ministerjalną ze współudziałem przedstawicieli magistratu dla rozpatrzenia i zdecydowania sprawy. Mimo obietnicy pana ministra skarbu, oraz dalszych starań magistratu, sprawa nie posunęła się naprzód. Kasa miejska na wyczerpaniu. Potrzeby wzrastają ustawicznie; żyjemy ciągle pod grozą niepewności jutra.

W tych warunkach, kiedy ministerstwo skarbu, od którego jedynie poparcia spodziewać się możemy, trwa w swej niezrozumiałej dla nas bierności, dalsza praca staje się niemożliwą. Jeśli wspomniana konferencja nie będzie natychmiast zwołana, grozi miastu wstrzymanie całego aparatu miejskiego. Po wyczerpaniu wszystkich innych środków, doprowadzeni do ostateczności, zwracamy się z gorącą prośbą o łaskawą interwencję dla zapobieżenia nieuniknionej katastrofie.

Za magistrat (—) Rżewski".

Do posłów m. Łodzi wysłano depeszę następującą:

„Mimo obietnicy p. Bilińskiego zwołania konferencji minister alnej ze współudziałem przedstawicieli magistratu, sprawa nie ruszyła z martwego punktu. Kasa miejska na wyczerpaniu; potrzeby wzrastają z dnia na dzień; z powodu niemożności wypłacenia przyznanych podwyżek, oraz trzynastej pensji dla braku funduszów, grozi nam strajk, jako też wstrzymanie całego aparatu miejskiego. Doprowadzeni do ostateczności, wskutek bierności ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych, wysłaliśmy dziś depesze alarmujące do Naczelnika Państwa i prezydenta ministrów z prośbą o interwencję. Jeśli konferencja nie będzie natychmiast zwołana i sprawa odszkodowań pomyślnie rozstrzygnięta, grozi nam nieunikniona katastrofa. Prosimy usilnie o interwencję i wywarcie nacisku dla energicznego przyspieszenia sprawy. Pragnęlibyśmy, aby na pomienionej konferencji byli obecni posłowie łódzcy. Oczekujemy telegraficznej odpowiedzi o terminie zwołania konferencji.

Rżewski".

Po otrzymaniu depesz od magistratu łódzkiego poseł Fichna zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z żądaniem przyjścia z pomocą Łodzi. W ministerstwie oświadczono mu, iż sprawa będzie załatwiona w ten sam sposób, co i dla Warszawy, t. j. państwo przejmie całą sumę świadczeń miejskich, zaś procenty zostaną natychmiast wypłacone.

Również poseł Ziemięcki zwrócił się do ministerstwa. Obiecano mu, że w środę, lub czwartek odbędzie się narada, na którą zaproszeni będą posłowie, oraz przedstawiciele magistratu.

Należy zaznaczyć, iż suma świadczeń wojennych Łodzi wynosi 100 miljonów marek. Świadczenia wojenne ze wszystkich miast polskich dotknęły wyłącznie prawie Warszawę i Łódź. Jako świadczenia uważane są także zapomogi dla rezerwistek, wydatki na więzienia, na policję, oraz przymusowe dostawy dla wojsk okupantów.

Wiadomości bieżące.

—o—

Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbyła się we wtorek, 11-go i środę 12 go listopada. Na porządku dziennym, oprócz niezałatwionych spraw z poprzednich posiedzeń, znajdują się punkty następujące:

1) Odpowiedź magistratu na interpelację radnego Lichtensteina i tow. w sprawie utrudniania przyjmowania chorych do szpitali przez wydział zdrowotności publicznej; 2) Wniosek magistratu w sprawie kupna placu przy ul. Kaplicznej 8 za 7000 marek.; 3) Wniosek prezydjum w przedmiocie skasowania prowadzenia stenogramów z posiedzeń plenarnych Rady; 4) Referat konwentu senjorów w sprawie ustanowienia posady kierownika laboratorjum psychologicznego dla badań nad dziećmi przy wydziale szkolnictwa; 5) Referaty komisji skarbowej w sprawie: podwyższenia budżetu Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi; podwyższenia subsydjum na kursy dla analfabetów do 35000 mk.

Statut miejski kasy chorych.

Magistrat m. Łodzi zwrócił się do posłów Fichny, d-ra Rosenblatta i Ziemięckiego z listami następującej treści:

„Załączając przy niniejszym odpis uchwały № II z dnia 14 października 1919 r. uprzejmie prosimy pana o łaskawe poczynienie starań u miarodajnych czynników rządowych o wniesienie sprawy zatwierdzenia statutu kasy chorych na jedno z najbliższych plenarnych posiedzeń Sejmu.

Prezydent A. Rżewski.

O powyższym kroku zawiadomiono również listownie ministerstwo zdrowia.

Komunikacja telegraficzna z Finlandją.

Od 10 listopada b. r. zaprowadzony będzie ruch telegraficzny z Finlandją i Estonją. Dopuszczone będą telegramy zwyczajne i pilne z wyłączeniem na razie telegramów prasowych. Finlandja dopuszcza telegramy tylko w języku angielskim, duńskim, francuskim, niemieckim, norweskim, szwedzkim, zaś Estonja we wszystkich językach europejskich z wyjątkiem żargonu żydowskiego. Należytość za wyraz wynosi do Finlandji 1 mk. 60 fen. albo 2 korony 40 halerzy, zaś do Estonji 1 mk. 40 fen. albo 2 k. 20 h.

Dwuletnie kursa rolnicze.

Zjednoczenie ziemian zakłada we Lwowie dwuletnie kursa rolnicze. Przeznaczone są te kursa przedewszystkiem dla wszystkich tych, którzy wskutek wojny nie mogli odbyć studjów agronomicznych.

Salę wykładową odstąpiło Towarzystwo gospodarcze, siły profesorskie pozyskano z pośród profesorów akademji dublańskiej, uniwersytetu i akademji weterynarji. Wykłady teoretyczne rozpoczną się w listopadzie i trwać będą do lipca, poczem uczniowie rozdzieleni zostaną w kilkunastu postępowo prowadzonych gospodarstwach celem odbycia praktyki pod naczelnem kierownictwem dyrekcji zakładu. Praktyka trwać będzie do listopada, poczem znowu uczniowie słuchać będą wykładów we Lwowie. Przyjmuje się młodych rolników z ukończoną szkołą średnią (maturą), oraz kobiety z maturą licealną lub gimnazjalną. Organizację i dyrekcję objął p. Jerzy Turnau (Lwów, plac Dąbrowskiego 2).

Wysokość opłat zależną będzie od liczby zgłoszeń. Prawdopodobnie wynosić będzie opłata miesięczna około 200—300 koron.

Amerykańska pralnia miejska.

Amerykanie obdarowali Łódź, jak wiadomo, mechaniczną pralnią, składającej się z wielkiej lokomobili, dwu lokomobili-dezynfektorów, maszyny pralniczej i suszarni. Cały aparat czynny był dla potrzeb wojskowych na froncie francuskim, a do Polski przybył ze specjalistami monterami.

W dniu 7 listopada, po ukończonym montażu, odbyło się pierwsze zademonstrowanie działania potężnej maszyny w obecności prezydenta Rzewskiego, wiceprezydenta Wojewódzkiego, kierownika wydziału zdrowotności d-ra Koziołkiewicza, oraz inż. Berlinera.

Od dnia tego pralnia działać będzie stale, z tym większym pożytkiem, iż właśnie zepsuła się pralnia szpitalna na Radogoszczu.

Zmiana lokalu.

Lokal komendy miasta i placu z ulicy Piotrkowskiej № 104 przeniesiony został do lokalu przy ul. Moniuszki nr. 2 na miejsce Dowództwa Okręgu Generalnego oddziału V.

Z Komendy policji państwowej.

Zajęcia w biurach Komendy policji państwowej, oraz komisarjatach będą trwały od 8.30 rano do 3-ej po poł.; w soboty zaś tylko do 1-ej po poł.

W niedziele i święta urzędy te będą cały dzień nieczynne.

Urzędowy kurs korony na kolejach.

Dyrekcja kolei ogłosiła, że przy wykupywaniu biletów na stacjach okręgu warszawskiego, nadawaniu bagaży i przesyłek towarowych oraz otrzymywaniu tychże w komunikacji z kolejami małopolskiemi lub kolejami okręgu radomskiego kurs korony przy zamianie na marki przyjmowany będzie aż do odwołania w sumie 52 fenigów za koronę zamiast dotychczas obowiązujących 57 fenigów.

O 13-tą pensję dla nauczycielstwa.

Magistrat odrzucił sprawę wypłacenia 13-ej pensji nauczycielstwa szkół powszechnych z powodu braku funduszów.

Wypłata zapomóg bezrobotnym

Dnia 10 b. m. rozpoczyna się wypłata zapomóg dla bezrobotnych za czas od 16 do końca ubiegłego miesiąca.

Z chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności.

Na piątkowem posiedzeniu rady rządzącej towarzystwa pod przewodnictwem pastora Gundlacha załatwiono między innemi następujące sprawy: Uproszono członka zarządu p. Szymańskiego o dokooptowanie brakujących w I-szej dzielnicy opiekunów biednych oraz o zwołanie zebrania wszystkich współpracowników tej dzielnicy, celem dokonania wyboru przewodniczącego; rozpatrywano sprawę podania towarzystwa do magistratu i Rady miejskiej o przyznanie dla domu starców większej jednorazowej zapomogi. W tej że kwestji postanowiono odnieść się do wydziału zaprowiantowania z prośbą o prolongatę w uregulowaniu zaległego długu domu starców, oraz o niewstrzymywaniu kredytu.

Uchwalono wypłacić 3-ej ochronie na bieżące wydatki 2000 mk.

Odczytano protokół posiedzenia Komitetu przytułku noclegowego, z którego wynika, że komitet ten oddaje w dalszą dzierżawę domek i plac przy przytułku za cenę 1728 mk., oraz że postanowiono zaprosić na członków komitetu pp. Anerbacha, Spodenkiewicza, Skąpskiego i Pruszyńskiego.

Postanowiono w zasadzie powołać do życia przy domu starców Komitet dam i sprawę tę przekazano na załatwienie komitetowi domu starców na najbliższem posiedzeniu komitetu.

Odczytano sprawozdanie z działalności kolonji letnich w Rudzie Pabjanickiej, urządzonych latem staraniem koła opiekunów głównych przy Radzie szkolnej okręgowej. Ze sprawozdania tego wynika, że z kolonji tych korzystało ogółem 125 dzieci szkolnych. Ogólne koszty wyniosły 15.559 mk., w których to wydatkach towarzystwo przyjęło w sumie 3.000 mk.

Choroby zakaźnie i śmiertelność w Łodzi.

W ciągu tygodnia od dnia 26 października do dnia 6 listopada 1919 roku, zanotowano w Łodzi zachorowań: na dur csutkowy (ty,us plamisty) zachorowań 25, w tem mężczyzn 11, kobiet 14, chrześcijan 16, żydów 9, (zgonów nie było); na dur brzuszny (tytus brzuszny) zachorowań 15, w tem mężczyzn 5, kobiet 10, chrześcijan 8, żydów 7, (zgonów 6); na dur powrotny (tyfus reccureus) zachorowań 3, w tem mężczyzn 1, kobiet 2, chrzecijan 1, żydów 2, (zgonów nie było); na czerwonkę (dezynterję) zachorowań 16, w tem mężczyzn 12, kobiet 4, chrześcijan 6, żydów 10, (zgonów nie było); na płonicę (szkarlatynę. zachorowań 34, w tem mężczyzn 17. kobiet 17, chrześcijan 23, żydów 11, (zgonów 4); na błonicę (dyfteryt) zachorowań 9, w tem mężczyzn 4, kobiet 5. chrześcijan 4, żydów 5, (zgonów 2); na różę zachorowań 6, w tem mężczyzn 3, żydów 3; na gorączkę połogową zachorowała jedna żydówka, zmarła; na gruźlicę zmarło osób 24.

Zatwierdzone plany.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału budownictwa zatwierdzono plany budowlane w następujących nieruchomościach: J. Braunera, Al. Kościuszki 29, budowa filtrów biologicznych; Władysława Szulca, Stefana 13, budowa budynku mieszkaniowego; Henryka Trenklera, Nowo-Krótka 9, dobudowa ścian; Z. Salomonowicz, Nowo-Targowa 3-5. budowa parterowego murowanego budynku dla wyrobu tektury smolowcowej; Bluma i Monitza, Pusta 30, budowa murowanego parterowego domu mieszkaniowego.

Oprócz tego zezwolono na rozbiórkę starych domów drewnianyeg Jeruchema Kempińskiego, Zgierska 86-88 i Edwarda Majznera, Kielma 17.

Śród pracowników biur miejskich.

Onegdajsze nadzwyczajne zebranie członków Związku pracowników biur miejskich odbyło się przy 449 obecnych z pomiędzy 1150 ogólnej liczby zrzeszonych. Przewodniczył p. Ładewski. Na zebranie przybyło 25 zaproszonych delegatów Związku zawodowego robotników miejskich, w celu zadokumentowania solidarności swej w sprawie żądań pracowników biurowych. Delegaci ci przez ogólne zebranie dopuszczeni zostali do uczestnictwa w dyskusjach, bez prawa udziału w głosowaniach.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, który z poprawką niewielką przyjęto, na mównicę wszedł inż. Ulicki, który referował rezultaty ostatniej uchwały Rady Miejskiej w sprawie częściowego odrzucenia żądań pracowników biur miejskich i zatwierdzenia projektu dodatków drożyźnianych, przedstawionego Radzie przez magistrat. Nadto mówca odczytał dwa wnioski, zaprojektowane przez grupy członków zarządów związku biuralistów miejskich i związku robotników miejskich, które wniósł do prezydjum zebrania w formie dezyderatów.

Tak nad uchwałą Rady Miejskiej jak i powyższymi dezyderatami wywiązała się następnie gorąca dyskusja, w której na zaznaczenie zasługiwały przemówienia Nowosielskiej, Zysa, Szenberga, Ulickiego, Dudzińskiej. Dyskusja trwała przeszło 3 godziny.

Większość mówców stała na stanowisku, iż pomimo nieprzychylnej uchwały Rady Miejskiej nie należy dopuszczać do bezrobocia biuralistów miejskich ze względów humanitarnych, gdyż strejk pracowników miejskich dotknąłby ciężko biedne warstwy ludności miasta i mógłby wywołać zrozumiałe rozgoryczenie przeciwko strajkującym.

Niektórzy z mówców podkreślali również niemożność porzucania pracy ze względu na demokratyczny charakter składu magistratu i Rady Miejskiej.

Liczni mówcy składali do prezydjum piśmienne wnioski. Przewodniczący streściwszy w końcu rezultaty dyskusji, poddał kolejno pod głosowanie wnioski mówców, przyczem większością głosów uchwalony został wniosek p. Waszkiewicza, który w streszczeniu brzmiał, iż ogólne zebranie wobec zignorowania przez magistrat i Radę Miejską słusznych żądań stowarzyszonych, proponuje przyjąć mające się asygnować wypłaty drożyźniane, jednakże bez zgody na obcinkowe propozycje zarządu miasta. Uchwalono również do wniosku tego poprawkę p. Żeroty o wyrażeniu zarządowi Związku votum zaufania.

W wolnych wnioskach uchwalono polecić zarządowi poczynienie starań, w celu wyjednania w magistracie wydawania przez trzy zimowe miesiące po korcu węgla na urzędnika i 10 pudów drzewa na trzy miesiące.

Żądania kominiarzy.

Zorganizowani w Polski Związek Zaw. strażaków i kominiarzy, kominiarze zwrócili się w dn. 6 b. m. do magistratu z żądaniami następującemi: 1) podwyższenie pensii o 75 proc., zarówno dla majstrów, jak i dla czeladzi; 2) wypłacenie 13 pensji i przyśpieszenie wypłaty takowej; 3) co roku miesiąc urlopu płatnego dla majstrów i dwutygodniowe dla czeladzi; 4) przyśpieszenie umundurowania zimowego zarówno dla majstrów, jak i dla czeladzi, gdyż nie otrzymali jej w komplecie; podzielenie na oddziały w celu uniknięcia dalekiego chodzenia do pracy; 6) wydanie kołder, sienników i prześcieradeł, gdyż stare nie są przydatne do użytku; 7) opał dla oddziałów na zimę.

Wsparcia amerykańskie dla żydów.

Na onegdajszem posiedzeniu Centralnego komitetu żydowskiego dla podziału wspró amerykańskich podzielono pomiędzy instytucje żydowskie w Łodzi na m. październik 125.000 marek.

Teatr Polski.

Ku uczczeniu pierwszej rocznicy wypędzenia najeźdźców z kraju, Teatr Polski daje dwa widowiska. Po południu o g. 3-ej po cenach popularnych odegraną będzie aktualna sztuka J. Borawskiego „Prusacy", wieczór zaś o godz. 7.30 „Książe Józef Poniatowski".

W poniedziałek specjalne widowisko dla żołnierzy. Odegrane będzie „Popychadło" J. Szutkiewicza.

Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na dwa występy znakomitego artystę teatru Rozmaitości p. J. Węgrzyna. Pierwszy występ odbędzie się we wtorek 11 b. m. w sztuce Hertza p. t. „Ks. Józef Poniatowski".

T. M. M.

(F. H.) W nadchodzącą środę w towarzystwie miłośników muzyki wykonany będzie m. in. „Sekstet" Schönberga. Utwory tego kompozytora, ultramodernisty, narobiły w świecie dużo hałasu, a w Wiedniu podczas wykonywania jego kwartetu smyczkowego doszło do czynnych ohelg pomiędzy „Szönbergistami" i przeciwnikami „futuryzmu" muzycznego. Interwenjowała nawet policja.

Do utworów dawniejszych, jeszcze futuryzmem nie tchnących, należy powyższy sekstet p. n. „Verklärte Nacht" podług wiersza cyklicznego Dehmla „Kobieta i świat", a więc poemat muzyczny, który kompozytor, zażywający już wszechświatowego rozgłosu, wyposażył w przepyszne bogactwo barw, jakiego nikt dotąd nie osiągnął przy skromnych środkach sekstetu smyczkowego.

Spodziewać się więc należy, że u nas do żadnych ekscesów nie dojdzie, gdyż w Warszawie krytyka domagała się powtórzenia tego niezmiernie ciekawego i oryginalnego utworu.

Artyści teatru Rozmaitości w Łodzi.

Wczoraj w teatrze „Scala" odbył się pierwszy występ artystów warszawskiego teatru Rozmaitości w sztuce Franciszka de Curela p. t. „Taniec przed źwierciadłem". Podziwiać należy artystów i współczuć z nimi, iż byli zmuszeni grać przy takiej wystawie, jaką wczoraj widzieliśmy w „Scali". Nic też dziwnego, że zarówno p. Junosza Stępowski jak i pani Gryficz Mielewska nie dali takich kreacji, jakie w tej samej sztuce widzieliśmy w Warszdwie. Pozostawiając obszerniejsze sprawozdanie do numeru następnego, należy podkreślić, że kilka scen sztuki, dzięki pierwszorzędnej grze artystów, wywarło bardzo silne wrażenie. Dziś „Taniec przed zwierciadłem" idzie poraz drugi i ostatni.

Odczyt A. Koziołkiewiczówny.

Dzisiaj o godz. 4 po południu p. Ada Koziołkiewiczówna wygłosi drugi z rzędu odczyt, poświęcony twórczości Wyspiańskiego.

Przy kasie odczytowej, Dzielna 44, można nabywać bilety również na cały cykl.

Skrzynka do listów.

Odpowiedź panu Czeraszkiewiczowi.

Z powodu listu p. Czeraszkiewicza, dyrektora gimn. państw. im. M. Kopernika, prezesa Koła przełożonych szkół męskich Łodzi, Pabjanic, Zgierza etc. oświadczamy co następuje:

List nasz, umieszczony w pismach w dniu 28 października miał charakter zawiadomienia. Uważaliśmy za konieczne usunąć nienormalny stan rzeczy, uwidoczniony w tem, że młodzież prowadziła akcję, potępioną publicznie przez Koło przełożonych szkół męskich w Łodzi.

Uważamy, że dyskutowanie w prasie codziennej spraw pedagogicznych o charakterze wewnętrznym jest niedopuszczalne.

Jedynym właściwym terenem dyskusji są instytucje, grupujące nauczycielstwo i w tych instytucjach sprawę poruszymy.

Na napaść p. Czeraszkiewicza ze względu na ton jego listu, wysoce niestosowny i niepoważny, uważamy za właściwe nie odpowiadać.

Dr. Kopciński Stefan, Koziołkiewiczówna Adela, Krukiewiczówna Kazimiera, Kurpijowski Tomasz, Lorenz Zygmunt, Wojeński Teofil, Wysznacki Henryk, Wyrzykowska Władysława.

Łódź, 7 listopada 1919 r.

Na list odpowiadamy w terminie spóźnionym, gdyż z powodu świąt kilka osób było nieobecnych w Łodzi.

—x—

O ile wzrosły ceny żywności?

LONDYN, 8 listopada. (PAT). Reuter. Detaliczne ceny środków żywności w Anglji stoją o 120 proc. ponad poziomem przedwojennym, we Francji 189 proc., we Włoszech 169 proc., w Szwecji 209 proc., w Stanach Zjednoczonych 80 proc., w Holandji 103 proc., w Kanadzie 93 proc. w Nowej Zelandji 48 proc.

Komunikacja Sztokholm-Gdańsk.

Warszawa, 7 listopada. (PAT). Poselstwo polskie w Sztokholmie donosi, że statki ze Sztokholmu do Gdańska odchodzą co sobotę o godz. 5 popoł. i przybywają do Gdańska w poniedziałki.

Amsterdamskie kursy dewiz.

Amsterdam, 8 listopada (PAT). Dewizy z 6 b. m.: Berlin 7.25, Wiedeń 2.45, Szwajcarja 47 65, Kopenhaga 56.30, Sztokholm 52 60, Chrystjanja 59.90, Nowy Jork 263.50, Londyn 10.09. Paryż 29.15, Bruksela 31.15, Madryt 51.75.

Kursy dewiz.

Warszawa, 8 listopada.

Funty szterlingi	181.—
Dolary	43.25
Franki francuskie	5 05
„ szwajcarskie	7.90
„ belgijskie	5.25
Liry	4.15
Marki fińskie	1.80
Leje rumuńskie	1.85
Lewy bułgarskie	—
Floreny holenderskie	15.95
Korony szwedzkie	10 35
„ norweskie	9 85
„ duńskie	9.25
„ austrjacko niemieckie	50.—
„ czeskie	98.—
Marki niemieckie	132.—

Kurs przerachowania na korony — 53.—

Giełda warszawska.

Dnia 8 listopada.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	212.—	201.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	—	—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	178.—	179.—
4% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	208.—	200.—
4½% listy zast. m. Warsz.	193.—	183.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	150.50	151.—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie	117.50	115.—
„ „	—	—
Ruble dumskie	51.50	51 00
Korony	55.40	54.90
Franki	—	—
Szterlingi	—	—
Dolary	—	—

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że karty żywnościowe okresu 114-go zostały unieważnione, przypadający zaś na takowe kontyngens mąki i chleba wydany zostanie w jednym z okresów następnych po nadejściu większych transportów zboża i mąki, jakie oczekujemy.

O terminie rozpoczęcia realizacji karty żywnościowej okresu 115-go i o ważności jej odcinków podane zostanio osobno zawiadomienie.

Magistrat

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 9 listopada 1919 r. 732—1

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości zarządów czynnych zakładów przemysłowych i instytucji o charakterze wytwarzającym, zatrudniających nie mniej jak 5 pracowników, którzy uprawnieni są do otrzymania dodatkowych racji żywnościowych, że, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji z dnia 8 października r. b. winny złożyć podwójne imienne listy wszystkich swych pracowników, niezależnie od rodzaju ich zajęć, zaświadczone przez Inspektora Pracy na miesiąc grudzień r. b. do Magistratu, Wydział Zaprowiantowania Miasta, ul. Średnia Nr. 16, przed 20 listopada r. b. zastrzegając, że listy, złożone po tym terminie będą kwalifikowane na miesiąc styczeń 1920 roku.

Miejska Komisja Kwalifikacyjna

przy Magistracie m. Łodzi.

779—1

ZARZĄD

Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości

m. Łodz, przy ul. Krótkiej pod № 4

podaje do wiadomości, że w czwartek dn. 13 listopada 1919 r. o godz. 4 po poł. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Krótkiej pod № 4 odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

członków Stowarzyszenia w sprawie stróżów domowych.

Prosimy pp. członków naszego Stowarzyszenia o liczny udział w zebraniu.

Prezes: Gustaw Klukow.

Dyrektor Biura: Artur Credo.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że nasze

Mechaniczna tkalnia i skręcalnia

zostały uruchomione, i, że przyjmujemy do skręcenia, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres warsztatów kortowych i angielskich. Z poważaniem

Kembliński i Bossak

Długa № 80.

Ogłoszenie.

W Udrzędzie Śledczym do sprawy № 4928-19 B. IV. znajdują się następujące rzeczy: 1 garnitur męski bronzowy w kratki. 1 kapa biała z kołdry znacz. lit. A. J. 2 białe poszewki znacz. lit. A. J. 1 ręcznik z monogr. A. J., drugi ręcznik bez monogr. 1 kołdra. 1 prześcieradło białe z monogr. A. J. 2 pary kalesonów. 3 koszule męskie białe, 2 worki, 1 biały szalik i plan znaleziony w ubraniu, stempel meldunkowy i całówka.

Osoby, którym takie rzeczy w końcu października r. b. skradziono mogą zgłosić się do Urzędu Śledczego w Łodzi po ewtl. odbiór takowych.

Urząd Śledczy.

Ogłoszenia drobne.

Zagubione dokumenty:

Brzezińska Janina zgubiła paszport rosyjski wydany w Rudzie Malinieckiej. 757—1

Bentz Amalja zgubiła kartę węglową. 729—1

Bauman Hendler zgubił paszport wydany w Łodzi. 593—3

Goldman Szmul Gersz zgubił paszport tymczasowy wydany w Łodzi. 740—3

Goldman Jakób zgubił paszport wyd. w Łodzi. 710—3

Gulder Hersz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 599—3

Gorczycka Agata zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz kartę węglową. 603-3

Gotesdiner Salamon zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 616—3

Hurwicz Szlama zgubił kartę węglową. 613—3

Helman Mojżesz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 653—3

Hajlborn Samuel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 697—3

Jolin Saul zgubił kartę węglową za № 4981. 711—1

Kilewska Aniela zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 680—1

Konlarski Herszel zgubił paszport tymczasowy wydany w Wieluniu. 650—1

Kalenbach Artur zgubił kartę odroczenia, wydaną 13 października 1919 r. z P. K. U. w Łodzi. 508—1

Kinastowska Aniela zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 794—1

Lumiński Bronisław zgubił portfel, zawierający paszport wydany w Pabjanicach, oraz różne wartościowe dowody. — Uczciwy znalazca zechce zwrócić za nagrodą na ul. Zamkową № 23, w Pabjanicach. 796—1

Lasecki Jakób zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 768—3

Monat Szyja Abram zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 615—3

Manińska Marjanna zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 6:3—3

Malecka Marja zgubiła paszport niemiecki wydany w Pabjanicach. 758—1

Najman Nusen zgubił paszport wyd. w Łodzi, portfel zawierający przeszło 400 mk. 733-3

Pakuła Zajwel zgubił paszport wyd. w Łodzi. 708—3

Rappaport Basia, córka Abrama, oraz Sara Rappaportówna, córka Arona, zgubiły paszport rosyjski, wyd. w Moskwie. 615—3

Szmalc Marja zgubiła legitymację zapomogową. 725—1

Stawińska Helena zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 795—3

Tenenbaum Edward zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz odroczenie wojskowe wydane przez P. K. U. 636—3

Wajsbrot Hinda Fajga zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 741—3

Wolberg Wolf zgubił paszport tymczasowy wyd. w Łodzi. 7:2—3

Wagner Edmund zgubił kartę węglową. 752—1

Zaleman Henia zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 660—3

Redaktor i wydawca Marceli Sacha. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.